

# Początek szaleństwa!

Wiele radości dostarczył wczorajszy mecz Francja – Senegal kibicom zgromadzonym w afrykańskiej restauracji Kassumay przy ul. Piłsudskiego. Prowadzi ją Senegalczyk Lou Sambu, menedżer takich piłkarzy jak Moussa Yahaya czy Zakari Lambo. Najbardziej żywiołowo na boiskowe wydarzenia reagował Bartek Ba, znajomy kapitana reprezentacji Senegalu Aliou Cisse

**DLA GAZETY**

## BARTEK BA

pracownik ComputerLandu

Pokonanie Francji to największy sukces naszych piłkarzy. Do tej pory w różnych turniejach nasi chłopcy mieli dobrą formę, ale jakoś brakowało im szczęścia. Teraz udowodniliśmy, że Senegal to nie jest mały kraj.

Wbrew temu, co twierdził Zinedine Zidane. Nie boję się, że nasi piłkarze będą zanadto świętowali po tym zwycięstwie. Ja to uczynię za nich, oni w ogóle nie piją. Cieszę się, że w Kassumay naszą reprezentację dopingowali nie tylko Afrykańczycy, ale też Polacy czy moi znajomi z pracy – Australijczycy, Amerykanie i jeden Grek. Proszę zwrócić uwagę, jak świetną mamy pomoc. Sami rośli faceci, powyżej 1,9 metra: Salif Diaou, Boubu Diop, czy Khalilou Fadiga.

MiBi

## Premiera jest jak mecz



GRACZYNA MAKARA

Wczoraj pod Ratuszem Jerzy Fedorowicz pierwszy raz wystąpił w monodramie „Póki piłka w grze” Thomasa Brussiga, którego bohaterem jest NRD-owski trener piłkarski

### JOANNA TARGOŃ: Dlaczego ten dramat i dlaczego właśnie teraz?

JERZY FEDOROWICZ: – Ten spektakl to skutek naszego cyklu „Czytamy współczesny dramat”. W marcu przeczytałem ten tekst i autorowi spodobała się moja interpretacja. Dopisał zresztą dla mnie żartobliwy fragment na temat Polski. Chciałem zrobić ten spektakl jesienią, ale mistrzostwa to najlepsza okazja. A godziny grania spektaklu nie kolidują z meczami.

#### Jak wygląda scenografia?

– Trawa, bramka i piłki. Spektakl jest tani, prawa autorskie mamy za darmo, skorzystałem też z pomocy innych – Marek Konieczny z Wisły pożyczył koszulki sławnych piłkarzy, klub Hutnik akcesoria. Jest Pan kibicem, ale trenerem Pan nie był.

– Chciałem podziękować tym spektaklem ludziom, którzy pracują z młodzieżą. Takim jak Lucjan Franczak, trener Wisły, który zresztą był też statystą w Starym Teatrze. A praca dyrektora teatru jest podobna do pracy trenera. Gdy patrzę na aktorów, których wychowałem, a którzy odnoszą sukcesy, odczuwam podobną dumę. Każda premiera jest wyzwaniem, jak mecz Polski z Koreą. Muszę być tak skoncentrowany jak piłkarze przed meczem. Zwłaszcza że to monodram, a utrzymanie uwagi widowni w pojedynkę jest karkołomnym zadaniem.

Spektakl jest grany na Scenie pod Ratuszem (Rynek Główny 1) dzisiaj, jutro i w czwartek o g. 19